Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 33. Lwów, Środa dnia 8. Lutego 1922. Rok XL.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 450 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., z przesyłką w Polsce 500 Mk.. ...nych państwach ... Za zmianę adresu d... ca się 10 M...

Cena numeru 20 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz nonpareil. Zwyczajne 30 Mk. „Nadesłane" 90 Mk., „Nekrologia" 80 Mk., na pierwszej kolumnie 200 Mk., Przed kronika 150 Mk. Na kronice i komunikaty 130 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 10 Mk. Kupno sprzedaż od wyrazu 15 M.. Koresp. nd. pryw. i matr. od wyrazu 20 M. Cała stronica 30.000 Mk., pół stronicy 15.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 60.000 Mk., jedna szpalta na 1. stronicy 20.000 Mk.
Paski na kolumnach tekstowych po cenie 130 Mk. p.
Ogłoszenia na ... się 1 św ęta o 50% drożej.
Ogłoszenia zagran. o 10 % droż.
„Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 23. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biuro Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Pierwszy wielki Zjazd osadników Wschodniej Małopolski.

OGÓLNE WRAŻENIE.

Jak dalece wczorajszy Zjazd osadników był potrzebą chwili, tego dowodziła szczelnie po brzegi wypełniona sala „Gwiazdy". Zjechali się delegaci z czterdziestu kilku powiatów, przybyły również i kobiety. tak, że ilość zgromadzonych dochodziła do półtora tysiąca. Zjazd odsłonił jedną wielką ranę, która od dłuższego czasu trapi lud polski na kresach. Z licznych przemówień delegatów różnych powiatów płynęła jedna wielka skarga na nadużycia władz lokalnych, instytucji parcelacyjnych, obszarników i Okręgowy Urząd Ziemski we Lwowie. Nie narzekano ani na daninę, ani na podatki, ani na żadne ciężary państwowe, lecz wszyscy jednozgodnie stwierdzali, że rząd nie tylko nie zajmuje się osadnictwem kresowem, ale na każdym kroku paraliżuje energię tych ludzi, którzy mają służyć jako kamień węgielny pod budowę kultury polskiej na kresach. Z żalów tych wynikało, że cały szereg urzędów, instytucji i poszczególnych odpowiedzialnych osób najzupełniej nie zrozumiały swego stanowiska.

Gdyby nie obecność posłów lud., a szczególnie gdyby nie moralny autorytet b. prezyd. Witosa, cała ta rozżalona masa byłaby uchwaliła jak najskrajniejsze rezolucje, których konsekwencje musieliby ponieść przedwszystkiem ci, którzy są dziś wobec państwa i społeczeństwa odpowiedzialni za ten skandaliczny stan rzeczy. Dlatego też dobrze się stało, że P. S. L. przy pomocy posłów zwołało ten zjazd i cały prąd niechęci i nienawiści skierowało na własną pierś i w ten sposób zradykalizowana fala rozprysła się o zdrowy rozsądek i głęboki patrjotyzm, do którego posłowie ludowi zaapelować potrafili.

Zebranie zagaił inż. Pawłowski, poczem przystąpiono do wyboru prezydjum, do którego powołano jednomyślnie p. inż. Pawłowskiego, Szczepańskiego, Malika, Kołodzieja i Jędrzeja Witosa. Ponieważ skutkiem spóźnienia pociągu p. Witos jeszcze nie przybył, przeto przewodniczący inż. Pawłowski, poprosił posła Bryla do wygłoszenia referatu.

MOWA POSŁA BRYLA.

Przyjęty oklaskami poseł Bryl poruszył wyzysk prywatnych parcelantów, którzy powinni być od tej roboty zupełnie wykluczeni, a cała parcelacja winna być jedynie w ręku rządu. Krytykował również działalność urzędów ziemskich, wysokie ceny ziemi i szereg rozporządzeń, wydanych wbrew ustawie i konstytucji. Mówca szeregiem faktów stwierdził, że stanowisko min. Michalskiego wobec odbudowy jest wręcz wrogie, a dla państwa szkodliwe, albowiem minister dopuszcza wywóz drzewa za granicę, gdy całe osady na kresach żyją w ziemiankach i nie mogą się doprosić materjału. Jedynym ratunkiem na to jest projekt ustawy o daninie lasowej, która zapewniłaby dziesięć miljonów kubicznych drzewa na odbudowę. Drzewo to sprzedane po cenach targowych dałoby 40 miljardów mk. na odbudowę osad. W końcu mowca wskazał na potrzebę stworzenia rodzimego handlu i przemysłu i we-

Kardynał Ratti obrany papieżem.

Rzym. (PAT.) Conclave wybrało papieżem kardynała Achillesa Ratti'ego. Nowy papież przyjął imię Piusa XI.

DZIAŁALNOŚĆ DOTYCHCZASOWA KARD. RATTI'EGO.

Warszawa. (PAT.) Nowoobrany papież Achilles Ratti (Pius XI) urodził się w okolicy Medjolanu w roku 1857. Studja odbywał w Medjolanie i w Rzymie, poczem przez 25 lat pracował w Medjolanie w bibljotece ambroziańskiej, której był prefektem. Mianowany w kwietniu 1918 wizytatorem apostolskim dla krajów wchodzących niegdyś w skład imperjum rosyjskiego, przybywa 29. maja tego roku do Warszawy jako wizytator papieski dla Rzeczypospolitej polskiej. Dnia 10. czerwca 1919 zostaje nuncjuszem apostolskim przy rządzie Rzeczypospolitej polskiej, 19. kwietnia 1921 otrzymuje godność arcybiskupa Medjolanu, a 4. czerwca tego roku opuszcza Warszawę. 16. czerwca 1921 otrzymuje godność kardynała.

KIERUNEK POLITYCZNY PIUSA XI.

Wiedeń. (PAT.). W „Neue Fr. Presse" pisze senator rzymski B. Cirmeni, że nowowybrany papież Achilles Ratti będzie kontynuował politykę papieża Benedykta XV. Liczy on lat 65, godność kardynała piastuje dopiero od niedawna. Otrzymał ją bowiem od papieża Benedykta XV. na jednym z ostatnich konsystorzy.

KARDYNAŁ RATTI OTRZYMAŁ ORDER „BIAŁEGO ORŁA".

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Dowiadujemy się, że jeszcze przed conclave obecny papież a ówczas kardynał Ratti otrzymał order „Białego Orła", a wraz z nim list od prezydenta Rady ministrów p. Ponikowskiego, w którym tenże bardzo serdecznie prosi b. nuncjusza w Polsce, aby odznaczenie to przyjął jako objaw wdzięczności za owocną działalność w dobie odrodzenia Polski.

DEPESZA POWITALNA RZĄDU POLSKIEGO

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Min. spraw zagr. Skirmunt otrzymał wczoraj od posła polskiego przy Watykanie p. Wład. Skrzyńskiego depeszę, donoszącą o wyborze kardynała Ratti'ego na papieża. Rada ministrów na skutek tej depeszy poleciła min. Skirmuntowi wysłać do Watykanu w imieniu rządu polskiego depeszę powitalną.

Stosunek Anglji do Polski poprawił się.

INFORMACJE POSŁA WRÓBLEWSKIEGO.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 5. lutego.

(S). Według oświadczeń posła Wróblewskiego, stosunek opinji angielskiej do Polski uległ wielkiej zmianie na naszą korzyść, co miało wpłynąć i na oficjalną politykę angielską w sensie dla nas pożądanym. Jakie są bliższe przyczyny i konkretniejsze przejawy tej metamorfozy wśród świata angielskiego — poseł Wróblewski jeszcze nie ujawnił.

—o—

Konferencja w Genui odroczona do czerwca br.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Ze źródeł zazwyczaj dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że konferencja genueńska ma być odłożoną do czerwca br.

PRZYCZYNY OPÓŹNIANIA KONFERENCJI W GENUI.

Bordeaux. (PAT.). Radio. Nie jest wykluczone, że przed konferencją genueńską odbędzie się przedwstępna konferencja, po której przyjdzie do właściwych narad. Jako główną przyczynę opóźnienia konferencji genueńskiej wymieniają niemożność pokonania trudności technicznych w terminie pierwotnie przewidzianym oraz trudności w dostatecznem przygotowaniu materjału, stanowiącego podstawę prac w komisjach. Sprawy polityczne grają tu mniejszą rolę, niż sądzą, gdyż czynniki kierujące chcą nadać konferencji przedewszystkiem charakter ekonomiczny.

—o—

PARYŻ NIE WIERZY W GENUĘ.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 6. lutego 1922.

(K). Ostatnie informacje, nadchodzące z Paryża, stwierdzają pesymistyczny nastrój, opanowujący coraz szersze koła polityczne na temat wyników i możliwości zwołania konferencji genueńskiej. W związku z tą sprawą możliwe jest bardzo poważne zachmurzenie ogólnego horyzontu politycznego.

PODPISANIE TRAKTATU HANDLOWEGO POLSKO-FRANCUSKIEGO NASTĄPI 6 BM.

Paryż. (AW.) Dnia 6 bm. podpisany ma być obustronny traktat handlowy polsko-francuski. Umowę imieniem Polski podpiszą Zamoyski i Doleżal, imieniem Francji Poincare i Dior.

zwał wszystkich do pracy nad ujęciem tych dwu ważnych źródeł dochodów w swoje ręce.

Przystąpiono do sprawy kontraktów gruntowych, którą referował mecenas dr. Grzesik. Referat był czysto fachowy, wyjaśniał cały szereg trudności i wątpliwości w kontraktach gruntowych, szczególnie przy intabulacji lasów. Mówca zbijał niedorzeczne pogłoski, jakoby kontrakty obecnie zawarte miały być anulowane po 25 latach.

Nad referatami rozpoczęto dyskusję, w której zabierali głos p. Tokarczuk ze Zbaraża i p. A. Moksa z Horodenki.

Tymczasem w czasie dyskusji pojawił się na sali Witos. Zerwała się fala oklasków i cała sala złożyła cześć swemu wodzowi. Wobec tego przerwano dyskusję i poproszono go, by przemówił. Zabiera tedy głos poseł Witos, którego silny przekonywujący ton brzmiał donośnie w sali zamienionej w słuch.

WITOS PRZEMAWIA.

„Nasza robota kolonizacyjna — mówił Witos — nie jest robotą inwazyjną, lecz jest to zwykły proces, jaki widzimy w całej Europie. Ludność z okolic gęściej zaludnionych dąży tam, gdzie jest więcej miejsca. Toteż nic dziwnego, że ludność t. zw. Galicji zachodniej, mającej 120 ludzi na kilometrze, dąży na kresy wschodnie. Ruch ten jest zdrowy, jednakże musi być zorganizowany, by wydał owoce. Z początku osadników poszukiwano, dziś zaś, kiedy trzeba im iść z pomocą, rząd czyni trudności, odmawiając im potrzebnej ochrony życia i mienia i obok potrzeb materialnych wyrastają również potrzeby kulturalne. By osada spełniła swoje zadanie wobec państwa potrzebuje nietylko zasiewu i inwentarza, ale także potrzebuje kościoła i szkoły, potrzebuje kolei, poczty, szpitali i całego szeregu kulturalnych instytucji.

Przyczyny dzisiejszych niedostatków nie należy szukać jedynie w rządzie, ale także i wśród samych osadników, którzy kupili ziemię na kredyt, a obecnie nie mają środków na jej zagospodarowanie. Jednakże obecna polityka oszczędnościowa p. Michalskiego przynosi więcej szkody niż pożytku dla państwa. **Nie można obcinać nóg, by nie kupować spodni.**

Dotychczasowa pomoc rządowa dla wschod. Małopolski przedstawia się następująco: W r. 1920 wydano na pomoc rolną 357 miljonów, w tem 245 miljonów w gotówce, a 112 w naturze. W r. 1921 wydano 228.600.000 własności większej, a 40 miljonów własności mniejszej, mimo, iż drobna własność stanowi 75 procent. Razem około półtora miljarda poszło dotychczas na pomoc rolną we wschodniej Małopolsce. Osadnicy nie mogą być tu uprzywilejowani, lecz muszą być traktowani na równi z resztą ludności. Osadnicy zatem organizując się muszą więc wciągnąć się do ogólnej organizacji chłopskiej, by swoje postulaty zaspokoić. Samo narzekanie nie wiele pomoże i nikt się tem nie wzruszy; jedynym środkiem do osiągnięcia celu jest organizacja i planowa robota".

P. ORZECHOWSKI W OPRESJI.

Po przemówieniu Witosa rozpoczął się dalszy ciąg dyskusji. Do głosu zapisało się przeszło 30 mowców. Wszyscy jednozgodnie narzekali na nadużycia władz, towarzystw parcelacyjnych, brak opieki i poparcia ze strony miejscowych czynników. Ogólne zainteresowanie wywołała mowa dra Deskura z Rohatyna, któremu zebrani dwukrotnie przedłużali czas przemówienia. Dr. Deskur zapomocą całej litanji faktów, poddał druzgocącej krytyce działalność O. U. Z., a szczególnie działalność prezesa tego urzędu p. Orzechowskiego. Liczne okrzyki i głosy „hańba", były miarą nagromadzonego niezadowolenia. Gdyby nie obecność pp. Witosa i Bryla, p. Orzechowski byłby na pewno nie wyszedł „na sucho" z tej opresji.

REZOLUCJE.

Skutkiem spóźnionej pory szereg mowców zrzekł się głosu, poczem jeszcze raz zabierali głos pp. Witos i Bryl, uspokajając rozżalonych osadników, nawołując do pracy organizacyjnej i do lojalnego stawiania postulatów, zapewniając, że posłowi ludowi zrobią wszystko, co leży w ich mocy. Zebrani wyrażali niejednokrotnie oburzenie posłom ze wschodniej Małopolski, którzy dla ludności stali się zupełnie niewidzialni. Przystąpiono do odczytania całego szeregu rezolucji, stwierdzających, że dotychczasowa polityka rządu i władz miejscowych jest dla osadnictwa katastrofalną i domagających się wykonania reformy rolnej, pomocy na odbudowę gospodarstw, szkół i kościołów, uruchomienia Banku rolnego i kredytów, ulg podatkowych dla niezagospodarowanych osadników, zniesienie dobrowolnej parcelacji, zmiany osób na odpowiedzialnych stanowiskach, a szczególnie w O. U. Z. w wojew. lwowskiem, tudzież cały szereg szczegółowych postulatów, jak n. p. szczególnej pomocy dla osadników inwalidów obrońców Lwowa, których los wymownie scharakteryzował inż. p. Szymeński.

Wszystkie rezolucje przyjęto jednomyślnie. Przemówienie p. Witosa, pełne siły i trzeźwości, wpłynęło w wysokim stopniu na uspokojenie umysłów, poczem przewodniczący zamknął zebranie, które w pamięci osadników będzie pierwszym planowym krokiem do ugruntowania kultury polskiej fundamentem zgodnego współżycia i pokoju na kresach wschodnich. K.

Kowno sonduje.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 6. lutego 1922.

(K). Mówią w kołach dobrze poinformowanych o szeregu posunięć nieoficjalnych ze strony litewskiej, których zadaniem jest doprowadzić do stanowczego wysondowania opinji polskiej na temat projektów rządu i nastroju sfer sejmowych. Litewski wywiad pracuje z natężoną energją, aby ostatecznie módz się orjentować w dalszych możliwościach politycznych.

Niewyraźne stanowisko Rad ludowych wileńskich.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 5. lutego.

(S). Poza tem, co donosi PAT, dochodzą wieści, że sporo kłopotu w Wilnie polskiej racji stanu sprawia krnąbrność Rad Ludowych. Dotyczy to zasadniczego stosunku Rad Ludowych do kwestji formy połączenia Wileńszczyzny z Polską. W Radach Ludowych są jakoby silne wpływy i prądy, pokrywające się pod tym względem z linją bloku narodowo-demokratycznego.

JULES ROMAINS. 26)

Donogoo-Tonka

czyli

Cuda nauki

opowieść kinematograficzna

(tłum. z franc. L. C.).

(Ciąg dalszy).

12.

Wielkie prace nad rozszerzeniem Donogoo-Tonki ściągają chmary emigrantów.

1. Biura *Meyer Kohn* w Rio Janeiro. Oblężenie kas. Urzednicy bezradność swą objawiają gestami. Rozumiemy jak krzyczą:

Najbliższy odjazd! Chce pan miejsce w przyszłej karawanie!? Ależ panie, od dwóch tygodni wszystkie miejsca zamówione!

2. Długa karawana przechodzi przez przełęcz w okolicy lesistej. Muł jeden się potyka, jeździec stacza się na ziemię. Nikt nie zwraca na to uwagi.

3. Inny konwój nad brzegami rzeki. Na mułach około 10 niewiast. Dwie z nich obrzucają się obelgami. Ich towarzyszki zdają się być złamane zmęczeniem i drzemią.

Dwaj uzbrojeni ludzie prowadzą tę trzodę. Są ogromnie zajęci zapalaniem fajki...

4. Dolina o milę od Donogoo-Tonki. Dzięki falowaniom terenu widzimy okolicę całą i miasto. Zrazu oczy rozróżniają tylko zbite zarośla i długie wysiałe szlaki. Są to ścieżki. Zwolna dostrzegamy przedmioty poruszające się, jedźców, zwierzęta pociągowe, grupy pieszych.

Coraz ich więcej. Co braliśmy zrazu za kępy zarośli, okazuje się małą grupą, która spoczywała i właśnie rusza dalej w drogę. Tam krzak w dali... lecz nie! widać lufę strzelby nad ramieniem człowieka i poruszające się lędźwie końskie. Ten płot w dali zmienił położenie, zaczyna pełzać.

A myśmy im dawali korzenie i lat sto na zgryzienie jednej grudki ziemi.

Wszystkie te rojności mają swój kierunek. Cała dolina dąży ku Donogo-Tonce.

13.

Nadchodzi chwila dla tysięcy ludzi na świecie, gdy Donogoo-Tonka staje się silniejsza niż ich przyzwyczajenia.

1. Człowiek jakiś idzie ulicą w nie wiem jakiem mieście. Nie jest to ani przechadzka ani przypadek. Jest to jego droga codzienna i kroki, które stawia mają już może lat dziesięć.

Lecz oto jego krok się miesza. Myśl która miał w głowie zaczyna schodzić w ciało.

Zatrzymuje się wyciąga zegarek, lecz nie dostrzega godziny. Zawraca i odchodzi innym krokiem.

2. Urzędnik w małym biurze, jest sam. Praca codzienna zapewne jest skończona, gdyż zamknął kałamarz z atramentem czarnym, czerwonym i flaszkę wonnego kleju. Ułożył w porządku linję, trójkąt, dwie rączki i scyzoryk.

Guma do ołówka i do atramentu jedna na drugiej tworzą na rogu miseczki jakby smutny sarkofag. Lecz nie w zwykły sposób patrzy on na to wszystko. Wszak niemożliwe by co wieczora patrzył tak długo takim zamglonym wzrokiem na te nędzne przedmioty swego biurka.

Co znajduje się w tej kopercie, ustawionej starannie na półce, w tej kopercie, której zamaszysty adres głosi: WP. Dyrektor?

3. Rodzina zebrana przy stole, sześć osób rozmaitego wieku. Ludzie ci są cichsi niż zwykle. Oczy ich unikają się.

Nagle jeden z nich wstaje, odsuwa talerz. Jest to człowiek lat około 25 ciu.

Rodzina ośmiela się spojrzeć na niego. Z ostatnim błaganiem zwracają się ku niemu uroczyście wszystkie oczy. Lecz jego już nie wzruszą.

4. Druga lub trzecia godzina rano. Jakiś osobnik śpi w lichym pokoiku hotelowym. Lampka płonie na komodzie.

On śni. Odwraca się, wzdycha, czyni gwałtowne ruchy. Jeszcze jeden, któremu sen słodkich nie dotrzymał obietnic. Czyż kładziemy głowę na poduszki i zawieramy pakt ze światem niewidzialnym tylko na to, aby znaleść nowych wrogów i nowe walki?

Budzi się, otwiera szeroko oczy, podnosi się na łóżku, ręką wodzi po całej czaszce.

Ten człowiek już więcej nie zaśnie. Na cóż tak się dręczyć w łóżku aż do rana? Na cóż zwłaszcza odkładać z dnia na dzień decyzję, której się nie uniknie?

Wyskakuje z łóżka. Powziął postanowienie.

14.

Widzimy znów przez chwilę dolinę i tłum ludzi który wali ku Donogoo-Tonce.

KONIEC CZĘŚCI PIĄTEJ.

(C. d. n.).

PSL. przeciw polityce p. Skirmunta.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

(S). W najbliższym czasie na porządek dzienny z powrotem wejdzie ocena działalności (szkodliwej) ministerstwa spraw zagranicznych. Troskliwa obserwacja — jakiej nie skąpi PSL. — gromadzi coraz większy materjał, który musi zgrozą przejąć najtwardszych.

Słowem — dalej ten stan trwać nie może!

—oo—

Instytut badania narodowych mniejszości.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 5. lutego.

(S). W Warszawie ma powstać wkrótce instytut badania narodowych mniejszości. Wyrażamy przekonanie, że stać on będzie na gruncie państwa polskiego i z punktu państwowości i pod jej kątem widzenia szerzyć będzie znawstwo kwestii narodowościowych.

Martwota w Sejmie.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 5. lutego.

(S). Pierwszy tydzień lutego w Sejmie zaznaczył się pustkami, wyemigrowaniem posłów do Wilna, lub do domowych pieleszy. Dotychczas trudno dopatrzeć się w działalności Sejmu „szybkiego opracowywania niecodzownych ustaw".

Ministerjum spraw wewn. przeciw organizacjom samorząd.

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

Warszawa, 6. lutego 1922.

(K). Brak należytego zrozumienia dla spraw samorządowych jest stałym objawem działalności ministerium spraw wewnętrznych. P. minister Downarowicz w dalszym ciągu uprawia taktykę swoich poprzedników, tępiąc każdy zdrowy odruch, dążący do tego, by szereg funkcji przeszło do rąk lokalnych organów samorządowych. Brak inicjatywy ustawodawczej, poza sporadycznym objawem niedołężnie opracowanego projektu samorządu gminnego, nic nie zostało zrobione. Ustawodawstwo samorządowe jeszcze pozostaje w frmie zupełnie nieskonkretyzowanej. Praca prowadzona przez związek sejmików powiatowych pod kierownictwem znanego działacza p. Bogusławskiego i p. Webera, daje duże rezultaty, ale stanowisko ministerstwa nie pozwala na należyte rozwinięcie działalności pożytecznej organizacji. Jak całość spraw samorządowych się przedstawia, o tem może świadczyć brak zupełny samorządu na kresach wschodnich, oraz prawie identyczny stan rzeczy na terenie Galicji i Poznańskiego.

—oo—

Policja hula.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 6. lutego 1922.

(K). Ze wszystkich stron kraju nadchodzą głosy, stwierdzające stałe nadużywanie organów policyjnych w walkach politycznych. Ostatnio policja dopuściła się szeregu nadużyć, rozpędzając zgromadzenia i bijąc ludzi. Nadużycia te prawdopodobnie odbiją się głośnem echem w interpelacjach sejmowych.

—oo—

Pamiętniki Romana Dmowskiego.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 5. lutego.

(S). Milczenie polityczne Romana Dmowskiego w Polsce Niepodległej rozmaici rozmaicie komentują, zależnie od tego, czy komentator jest doktorem, czy psychologiem, lub politykiem. Bliscy p. Dmowskiemu współpracownicy oświadczają, że mistrz będzie tylko pisał i już pisze pomnikowe dzieła. Nie chcemy mimowoli reklamować przyszłych ksiąg czy pamiętników, przysłowiowych dzisiaj, gdy mowa o zbankrutowanych strategach, dyplomatach i politykach, ale warto zauważyć, że p. Roman może dużo ma do wpisania w księgi, ale jeszcze więcej do zmilczenia, bo przekonało nas o tem choćby wydawnictwo St. Kozickiego o granicach Polski. Bynajmniej jednak nie wpływamy na zniechęcenie męża N. D. do pióra, bo wiele atutów może on dostarczyć przeciwko polskiemu nacjonalizmowi, choć często takich, za które Polakowi wstydzić się trzeba.

Mimo to, czekamy na... dzieła pióra... pamiętniki Romana Dmowskiego — o których mówią jego bliscy.

—o—

Wyjazd delegacji polskiej do Genewy

na rokowania górnośląskie.

Warszawa. (PAT.). W poniedziałek 6 bm. pełnomocnik rządu do rokowań górnośląskich udał się wraz z p. Jerzym Kraususzkiem sekretarzem generalnym delegacji do Genewy. **Rokowania urzędowe rozpoczną się 10 bm.** pod przewodn. p. Calondera. W skład delegacji polskiej udającej się do Genewy wchodzą: dyr. depart. min. b. dzielnicy pruskiej Witold Prądzyński, adwokat Konstanty Wolny, inżynier Alfred Falter, nadprokurator sądu okręgowego dr. Józef Wasserberger i referent min. spraw zagr. Tad. Gwiazdowski. O ile zajdzie tego potrzeba delegacja ma zapewniony współudział p. wicemin. Seydy. Rokowania w Genewie, ostateczne ustalenie tekstu, dokonanie tłumaczenia francuskiego oraz ewentualne rozstrzygnięcie kwestji spornych zajmą mniej więcej 3 tygodnie czasu. Wobec tego podpisanie konwencji nastąpi prawdopodobnie z końcem lutego lub w **pierwszych dniach marca.** W konwencji zastrzeżone będzie, że oba rządy zobowiązują się przeprowadzić ratyfikację w przeciągu 2 tygodni, licząc od dnia podpisania. Po przeprowadzeniu niezbędnych formalności oraz po podpisaniu przez komisję międzysojuszniczą w Opolu układu o przejęciu Śląska, przejęcie to rozpocznie się w kwietniu, a ukończone zostanie przed 1 maja br.

P. Grabowski kandydatem na wojewodę warsz.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) Dowiadujemy się, że na stanowisko wojewody warszawskiego upatrzony jest dotychczasowy wojewoda lwowski p. Grabowski.

Dyrektor Urzędu emigr. aresztowany.

Powodem nieudowodnione zarzuty min. Michalskiego.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) Przed kilku dniami z rozkazu sędziego śledczego aresztowano dyrektora Urzędu emigracyjnego dr. Młynarskiego oraz dwu wyższych urzędników tego urzędu.

Aresztowania te były pewnego rodzaju sensacją zwłaszcza w kołach urzędniczych, ponieważ dr. Młynarski cieszy się nieskazitelną opinją. W Urzędzie emigracyjnym odbywa się rewizja z ramienia nadzorczej Izby Kontroli Państwa, ministerstw skarbu i pracy, która wcale jeszcze nie jest ukończoną i nie przestawiła swoich wyników, zresztą aresztowani po przesłuchaniu przez sędziego śledczego zostali natychmiast zwolnieni.

Obecnie pokazuje się, że powody aresztowania są bodaj że senzacyjniejsze, niż samo aresztowanie.

Mianowicie aresztowanie nastąpiło na skutek wniosku skierowanego do prokuratorji nie przez ministra pracy, któremu Urząd emigracyjny podlega, ale na wniosek min. skarbu Michalskiego, który po oddaniu sprawy do prokuratorji zaledwie uznał za stosowne zawiadomić o tem ministerstwo pracy.

P. Michalski w swoim wniosku oparł się na relacji komisji oszczędnościowej swojego ministerstwa, która sprawy Urzędu emigracyjnego badała dokładnie cztery godziny!

Na szczególną uwagę zasługuje ten szczegół, że p. min. Michalski wyznaczył do rewizji p. Halbana, syna posła, który do 1. grudnia z. r. sam był urzędnikiem Urzędu emigracyjnego, a więc sam swoją działalność rewidował.

Drugim członkiem tej komisji był zaś kandydat na dyrektora Urzędu emigracyjnego!

W kołach urzędniczych opowiadają, że ze strony p. Michalskiego była to chęć wyrażenia specjalnej nieufności ministrowi pracy.

Wskutek tego min. pracy Darowski wytoczył całą sprawę na Radę ministrów, wniósł nawet odpowiedni wniosek na piśmie, który już dwukrotnie rozpatrywany był na Radzie ministrów, jednak opór min. Michalskiego, który twierdził ciągle, że nie ma jeszcze przygotowania do wyjaśnienia tej sprawy udaremnił załatwienie. Wtajemniczeni twierdzą, że dokumentami, któreby mogły postępowanie jego wytłumaczyć, p. Michalski wogóle nie rozporządza. Natomiast powodowało go w tym jak i w każdym innym wypadku, właściwa mu lekkomyślność.

—oo—

Czy wreszcie pod własną firmą?

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 5. lutego.

(S). Że narodowa demokracja szuka nowych dróg, albo może chce odświeżyć lub odnaleźć stare — świadczy wznowienie wydawania „Przeglądu Wszechpolskiego", gdzie między innemi produkują się ci „pierwsi": Dmowski i Głąbiński. Według pewnych wiadomości, starszyzna Związku Ludowo-Narodowego wałkuje teraz problem, czyby do wyborów nie pójść w „czystej szacie" pod firmą „Narodowej Demokracji". Choć raz zdobyć się na odwagę i pogardę przyszłości (kto nie ryzykuje — w Piotrkowie nie siedzi).

—oo—

Pigułki i polityka.

UCHWAŁY NAR. ZJAZDU LUDOWEGO.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 5. lutego.

(S). Zeszłotygodniowe uchwały Narodowego Zjednoczenia Ludowego ((Enzeteląt) dla świadomych rzeczy sejmowych polityków są niczem innem, jak — 1) przeprosinami w stosunku do endecji i pewną ofertą co do „ramię przy ramieniu" podczas przyszłych wyborów do Sejmu i senatu. 2) Reakcją na nowe polowanie partyjne i kombinacje blokowe ze strony żywiołów demokratycznych, nie zaangażowanych ani w NZL., ani w PSL. — Ostatecznie, jak zwykle, nad pigułkami posła Skulskiego, którego zawsze trzeba mieć za niepośledniego spryciarza, prędko przechodzi się do porządku dziennego — tak, jak podobno, życie przejdzie nad partją byłego prezydenta Łodzi, tj. nad NZL.

—oo—

Organizacja młodzieży wiejskiej.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 5. lutego.

(S). Straż kresowa przekazała swoje organizacje młodzieży Centralnemu Związkowi młodzieży wiejskiej w Warszawie, który jest samodzielną organizacją de facto — zaś de jure sekcją Centralnego Związku Kółek rolniczych i wydaje swój organ „Siew" — dawniej „Drużyna".

Obecnie więc działalność Związku młodzieży wiejskiej będzie rozciągała się i na Wołyń, co ze względu na sąsiedztwo ze Lwowem powinno zainteresować i lwowską młodzież akademicką, tak licznie z ludem wiejskim związaną ideowo.

Nowe pismo demokratyczne.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 5. lutego.

(S). Sfery demokracji polskiej (ale nie tej „narodowej") czynią przygotowania w celu wydawania czasopisma, zlobiącego postulaty polskiej racji stanu na zasadach szczerze demokratycznych.

Sprawy ukraińskie.

Konwentykiel endecji ruskiej. Pisma donoszą, że dnia 28. u. m. odbył się we Lwowie trzeci „międzypartyjny" zjazd przy współudziale przedstawicieli ruskiej partji „trudowej", radykalnej i chrześć.-społecznej, b. posłów sejmu i b. parlamentu. Ukr. S. D. usunęła się od zjazdu ze względów zasadniczych i taktycznych, za co spotkała się z ostrymi zarzutami „kłaniania się charkowskim pachołkom Kremlu' i szukania materjalnych korzyści.

Uznano, nie wiedzieć po raz który rząd „Z. U. N. R." za jedynego reprezentanta wschodniej Gal. Druga rezolucja protestuje przeciw tzw. „okupacji", obwinia polskie władze o tolerowanie bandytyzmu. Rezolucja trzecia jest stekiem śmiesznych pretensji do koalicji, że lekceważy sobie głosy Kalchasów z Ruskiej ulicy, natomiast czwarta dotyczy daniny i stwierdza, że Galicja wschodnia nie ma obowiązku płacenia daniny, oraz zapowiada protest (!) Rady Ligi Narodów i mocarstw ententy. Prócz tego uchwalono cały szereg dyrektyw taktycznego charakteru, oczywiście odnoszących się do sabotażu daniny. Sabotaż ten będzie łatwo wichrzycielom ruskim przeprowadzać, gdyż zawsze i bez demonstracji politycznych, ucieczka przed podatkiem jest nagminnem zjawiskiem. A akt ten może stać się przyczyną bardzo niepożądanych tarć.

Z Rady ministrów.

Warszawa. (PAT.). Na posiedzeniu z dnia 6. bm. Rada ministrów uchwaliła powołać do życia komisję złożoną z ministra robót publ., skarbu, przemysłu i handlu, pracy i opieki społ. oraz zdrowia publ. celem opracowania najpóźniej do 3 tygodni wniosków w sprawie zaradzenia brakowi mieszkań, pożywienia, przemysłu budowlanego oraz zapobieżenia niszczeniu domów w miastach. Wnioski te mają być przedłożone komisji ekonomicznej, poczem wejdą pod obrady Rady ministrów. Następnie Rada ministrów zatwierdziła projekt dekretu Naczelnika Państwa o organizacji i czynnościach zgromadzenia kawalerów i kapituły Orła Białego oraz o sposobie noszenia odznak tego orderu. Dalej przyjęto wykaz ustaw, które należy opracować celem wykonania konstytucji. Następnie uchwalono projekt ustawy w sprawie podwyższenia kar administracyjnych oraz odszkodowań w postępowaniu administracyjno-karnem i dyscyplinarnem władz administracyjnych i samorządowych w b. dzielnicy austrjackiej. Następnie uchwalono rozporządzenie wprowadzenia statystyki stanu zatrudnień w przemyśle.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) Dziś odbędzie się posiedzenie komitetu politycznego Rady ministrów w sprawie wileńskiej oraz genueńskiej.

SZYKANY BOLSZEWICKIE.

Moskwa. (PAT.) Poselstwo polskie w Moskwie po niedawnym pożarze gmachu poselstwa nie otrzymało dotychczas nowego lokalu. Część członków poselstwa wraz z jego tymczasowym kierownikiem p. Morawskim mieszka nadal i urzęduje w spalonym budynku. Skutkiem panującego tam zimna dwaj urzędnicy poselstwa zachorowali. Władze rosyjskie nie dały żadnego tymczasowego schronienia poselstwu, domagając się podpisania kontraktu na nowy lokal na niezmiernie wygórowanych warunkach. Tak np. za domek o kilku pokojach żądają władze sowieckie około 3 milj. marek polskich miesięcznie.

WDROŻENIE SZACUNKU DLA WŁADZY. OKÓLNIK PREZYDENTA MINISTRÓW.

Warszawa. (PAT.) Prezydent ministrów wydał następujący okólnik do władz centralnych: Niejednokrotnie zdarza się, że osoby prywatne w pismach wnoszonych do władz lub do urzędów państwowych używają sposobu wyrażania się, nielicującego z godnością władz lub urzędów, a nawet stanowiącego wprost obrazę dla samej władzy lub poszczególnych jej organów. Wypadki takie świadczą o osłabieniu w społeczeństwie, a przynajmniej w niektórych jego sferach autorytetu władz, tolerowanie zaś ich w przyszłości podkopać może w oczach społeczeństwa powagę urzędów państwowych i tem samem utrudnić spełnianie ciążących na nich obowiązków. Ustawy karne obowiązujące we wszystkich dzielnicach Rzeczypospolitej zawierają postanowienia, kwalifikujące tego rodzaju wystąpienia do władz i urzędów państwowych jako karygodne i ścigane z urzędu. Proszę przeto o wydanie urzędom podległym stosownego pouczenia oraz zarządzenia, by wszelkie w nieodpowiednim względnie obraźliwym tonie redagowane korespondencje osób prywatnych do władz, skierowywano bezzwłocznie do właściwych urzędów prokuratorskich celem ustawowego ścigania. Wszystkie urzędy państwowe przestrzegać winny zasadę, że obrona ich powagi jest ich obowiązkiem i że każde zwracanie się do władzy lub urzędu państwowego, o ile przekracza granice dozwolonej krytyki postępowania władzy lub ubliża powadze urzędu, spotka się bez względu na osobę i stanowisko społeczne ubliżającego z odpowiednią represją karną.

NOMINACJE W BANKU ROLNICZYM.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Rada ministrów na poniedziałkowem posiedzeniu zatwierdziła p. Stefczyka na stanowisku prezesa rady nadzorczej, a p. Wilkońskiego na stanowisku prezesa Banku rolniczego. Inne wyższe stanowiska w tym banku obsadzone będą przez ministrów skarbu i rolnictwa, oraz przez prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego.

PIERWSZY METROPOLITA PRAWOSŁAWNY W POLSCE.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Patrjarcha moskiewski Tichon, na skutek rezygnacji dotychczasowego arcybiskupa Serafina, zgodził się na objęcie opróżnionej stolicy arcybiskupiej przez dotychczasowego jej administratora, byłego arcybiskupa mińskiego, Jerzego. Jednocześnie patrjarcha Tichon przyznał arcybiskupowi Jerzemu tytuł metropolity. Rząd polski przyjął ten fakt do wiadomości i tytuł zatwierdził.

POLSKA CZŁONKIEM ZWIĄZKU OCHRONY PRZEMYSŁOWEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) W „Dzienniku Ustaw" z 4. bm. zamieszczone jest oświadczenie rządu o przystąpienie Polski do międzynarodowego związku ochrony własności przemysłowej.

KWESTJA PASA NEUTRALNEGO.

Wilno. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu podkomisji politycznej dla spraw pasa neutralnego wyłoniono trzy referaty. Pierwszy dla wyborów w pasie neutralnym, drugi dla pasa między t. zw. linją Piłsudskiego a linją faktycznego posiadania przez armję polską w r. 1920, trzeci dla spraw Polaków, zamieszkałych w Kowieńszczyźnie. Podkomisja bada na razie szczegółowo materjał w sprawie wyborów przeprowadzonych w pasie neutralnym.

ODROCZENIE KONFERENCJI W SPRAWIE BLISKIEGO WSCHODU.

Paryż. (AW). Z oświadczenia Poincarego, złożonego w senacie, wynika, że z powodu przesilenia rządowego we Włoszech, nastąpi odroczenie konferencji w sprawie bliskiego Wschodu. Konferencja ta — jak wiadomo — została już odroczona do 9. bm.

Wiadomości telegraficzne.

Nansen członkiem honorowym sowietu. Moskwa. Nansen został wybrany przez urzędników sowieckich 14 okręgu członkiem honorowym moskiewskiego sowietu. (PAT.).

Międzynarodowa komisja naddunajska przeniosła swoją siedzibę z Budapesztu do Preszburga. Przesiedlenie ukończone będzie 7. lutego (PAT.).

Fuzja „Figaro" i „Gaulois". Paryż. „Echo National" donosi, ż niebawem nastąpi zlanie 2 pism paryskich w jedno tj. „Figaro" i „Gaulois". (AW).

Epidemja tyfusu w Rosji. Moskwa. Ze wszystkich guberni nadchodzą alarmujące wiadomości o wzrastającej stale epidemji tyfusu. Są okolice, w których liczba chorych sięga 90 proc. ogółu ludności. Tyfus przybrał formę bardzo ostrą. Procent śmiertelności zwiększył się o 50%. (PAT.).

Podpisanie układu w sprawie Szantungu. Waszyngton. W obecności sekr. stanu Hughesa i przedstawiciela Anglji Balfoura został podpisany układ japoń.-chiński w sprawie Szantungu. (AW).

KATASTROFA KOLEJOWA.

Nowy Jork. (PAT.) „Associated Press" donosi z Tokio o wielkiej katastrofie kolejowej wskutek zasypania pociągu lawiną. 110 osób zginęło, wiele zostało zranionych.

Akademja ku czci Moliera.

Trzech setną rocznicę urodzin Moliera uczciła wszechnica Kazimierzowa w niedzielę w południe uroczystym obchodem, który zgromadził liczną a doborową publiczność w auli uniwersytetu. Przy udziale reprezentantów miasta (wiceprezydent Stahl), wojskowości (gen. Jędrzejewski i Stan. Haller), przedstawicieli rządu i wojska francuskiego (konsul Vautier, gen. Leandry i maj. Lureau), tudzież osobistości ze świata nauki, sztuki i prasy, składano hołd genjuszowi komedji francuskiej.

Akademję rozpoczęło przemówienie JM. rektora Jana Kasprowicza, który zaznaczył, że w pokłonie przed wielkim cieniem Moliera jednoczy się Lwów i Polska ze sprzymierzoną Francją, raz jeszcze stwierdzając wspólność duchową i sojusz, tak głęboką i dawną mający w Polsce tradycję.

Imieniem świeżo założonego Towarzystwa Przyjaciół Francji przemówił prezes Dembowski, charakteryzując znaczenie Moliera, które wybiegło daleko poza ramy własnego społeczeństwa i narodu, albowiem sztuka jego wsparła się na elementach wszechludzkich, a twórczość stała się szkołą wszystkich komedjopisów. Molier mógłby o sobie powiedzieć: „La comédie c'est moi", on, Król-Słońe w tem państwie. Mowca zakończył w języku francuskim, zwrócony do przedstawicieli Francji i wzniósł okrzyk na cześć ojczyzny Moliera.

Z kolei dr. Zofja Drexler-Pasławska z właściwym sobie kunsztem odśpiewała pieśni z epoki Moliera, przy akompanjamencie prof. kons. T. Majerskiego — poczem prof. Edward Porębowicz wygłosił wykład o „Teatrze Moliera". Prelegent wskazał źródła komedji molierowskiej, wywodząc ją z włoskiej komedji improwizowanej, której popularne postacie weszły w galerję typów Moliera, nabrawszy — za sprawą nieśmiertelnego twórcy — w żyły swe autentycznej krwi francuskiej. I wywiódł się teatr Moliera z filozofji siedmnastowiecza, z dociekań Descartes'a nad duszą ludzką i z estetyki arystotelesowskiej, z kanonu o trzech jednościach, z postulatu umiaru i harmonji! Lecz nadewszystko — zrodził się ze skojarzenia ducha rasy łacińskiej i celtyckiej, ze świetnego amalgamu bystrości, jasności, dowcipu i wesołości. Albowiem Molier przetapiał wszystko na miód wesołości, a zgoła nie szło mu o to, by „ridendo castigare mores". Pokazywał człowieka, jego zdrożności, błędy i małość i ona to właśnie, owo nieustosunkowanie się do warunków sytuacji, owa asymetrja zatrzymała jego komedje ludzką u wrót tragedji. Zaznaczeniem wpływu Moliera na komedję polską, na twórczość Fredry, zakończył prof. Porębowicz swój piękny i interesujący wykład.

Subtelne wykonanie utworów instrumentalnych z XVII wieku, które odegrał na skrzypcach prof. kons. Józef Cetner, dopełniło programu Akademji — poczem zabrał głos konsul Vautier, dziękując imieniem Francji rektorowi i senatowi uniwersytetu lwowskiego, prelegentom i artystom, którzy udziałem swym przyczynili się do uświetnienia uroczystości — publiczności i młodzieży akademickiej, która przybyła uczcić nieśmiertelnego twórcę. Podkreślił znajomość i kult Moliera w Polsce, który jest jednem z ogniw, wiążących Francję z odrodzoną Polską i wyrazem żywej łączności z łacińską kulturą Zachodu. Uroczystość Molierowska węzeł ten jeszcze zacieśnia.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Romualda; gr. kat. Hreborja ap. Jutro rz. kat. Jana z Malty; gr. kat. Ksenofonta. — Wschód słońca 6·49, zachód 4·27.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.
We wtorek »Carmen«.
W środę »Carewicz«.
W czwartek „Cyganerja", opera Pucciniego,
W piątek »Balet Nair« i »Pajace«.

Repertuar Teatru Nowości.

We wtórek »Róża Stambułu«.
W środę „Dookoła miłości".
W czwartek „Taniec szczęścia".
W piątek »Hiszpańska mucha«, farsa (wznowienie).

Mały teatr miejski (ul. Gródecka)

We wtorek, środę, czwartek i piątek »Kłopoty Pana Zіołopolskiego.

Repertuar Teatru lit.-art. „Ul" ul. Ossolińskich 16.

Program od 27. stycznia 1922. 1) Część koncertowa. 2) Prof. Baleński. 3) „W imię przyjaźni", sketch. 4) „Stan oblężenia", operetka.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

1) Część koncertowa. 2) Duet taneczny N. Kirsanowa i A. Fortunato. 3) Rewja-operetka w 2-ch aktach z prologiem „Bogowie w kabarecie".

We Lwowie.

— **Uroczystość „Sokoła IV".** Gniazdo sokole dzielnicy łyczakowskiej poczęło znów po bezczynnych latach wojennych powracać do dawnego, ruchliwego życia. W sali ćwiczebnej rojno, druhowie i druhinie w liczbie około 70 ćwiczą pilnie pod kierunkiem naczelnika Bronisława Napiórskiego. Ubiegłej niedzieli odbyła się uroczystość, której zadaniem było zachęcić obywateli przedmieścia łyczakowskiego, a zwłaszcza młodzież, do organizowania się i zaprawiania w dalszej pracy narodowej i do fizycznego ćwiczenia ciała. W parafialnym kościele św. Antoniego ks. kan. Dubiel odprawił uroczyste nabożeństwo, okolicznościowe kazanie wypowiedział na temat pracy sokolej ks. Swieżko. Po nabożeństwie udali się drużyna „Sokoła IV" wraz z gośćmi pochodem, z własną orkiestrą i sztandarem, po raz pierwszy po wojnie wyniesionym z sokolni, pod pomnik Bartosza Głowackiego w parku Łyczakowskim, dla złożenia hołdu bohaterowi doby Kościuszkowskiej. Przemówił tu sekretarz gniazda dyr. Smolicki. Na zakończenie odśpiewano „Rotę" i złożono wieniec na pomniku. Potem odbył się poranek w sokolni, na którym przemawiali sekretarz Związku sokolego Wolańczyk i prezes okręgu V. Fil. Czajkowski, deklamację wypowiedział dyr. Smolicki, a orkiestra pod batutą p. Schiefersa odegrała utwory narodowe. Uroczystym wieczorem zakończono. Prezes gniazda prezyd. miasta Neumann wygłosił dłuższe przemówienie, w którem wskazał na konieczność dalszej nieustannej pracy narodowj i silne pogotowie zorganizowanych kadr sokolich, przedstawił też obraz działalności „Sokoła IV" od lat 18 i oddał hołd pamięci członkom, poległym w walkach. Na program Wieczoru złożyły się doskonałe ćwiczenia druhów i druhiń, produkcje orkiestry, klubu mandolinistów „Dźwięk", bardzo piękna deklamacja p. Józefy Spaczyńskiej, śpiew solowy p. Schmindy i gra na skrzypcach p. Pańkowa. Sala sokola była wypełniona, wśród publiczności zasiedli weterani pracy sokolej: dr. Czarnik, Jan Durski, dawny naczelnik „Sokoła IV" Wolski. Gniazdo sokole przedmieścia łyczakowskiego ma wielkie zasługi w zorganizowaniu w czasach przedwojennych bardzo wielu luzem chodzących jednostek i uświadomieniu ich w kierunku pracy obywatelskiej.

— **Powrót mrozów we Lwowie.** Od kilku dni mamy znowu śnieżyce. Termometr wykazuje rano 15 st. C. Barometr idzie w górę. Chodników nie oczyszczają wcale, skutkiem czego mnóstwo wypadków nieszczęśliwych.

— **Druga linja telefoniczna między** Warszawą a Lwowem. Ministerstwo poczt i telegrafów donosi nam, że z dniem 22. stycznia 1922 oddano do użytku publicznego drugą linję telefoniczną między Warszawą a Lwowem.

— **Bal prasy.** Powiódł się, jak zwykle, tegoroczny bal prasy w salach Kasyna i Koła lit.-art. ostatniej soboty urządzony na dochód funduszu wdów i sierót po dziennikarzach polskich. Reprezentowane były na balu wszystkie sfery naszego miasta; obok wybitnych osobistości reprezentacyjnych, jawiła się bardzo licznie i młodzież obojga płci. Przybyli między innymi: gen. Jędrzejewski, gen. Stanisław Haller, wojewoda Grabowski, prezydent m. Neumann, przedstawiciele Francji i Anglji, szefowie władz rządowych i autonomicznych, przedstawiciele świata naukowego, lekarskiego, artystycznego itd. Tradycyjnym zwyczajem rozpoczęto bal polonezem, prowadzonym w pierwszych parach przez prezesa Tow. dziennikarzy polskich p. Bron. Laskownickiego z p. prezyd. Neumannową i wojewodę Grabowskiego z p. Laskownicką. Toalety pań były bogate i bardzo piękne, znalazło się sporo odważnych pań, które przybyły w toaletach skromniejszych a gustownych, przełamując przesądy, że na balu prasy można się jawić i dobrze się bawić tylko w toaletach królewskich. Wodzireje pp. Zdzisław Laskownicki i Chorążak dokonywali cudów aranżerskich, pomysłowy był zwłaszcza kotyljon z efektami świetlnymi. Panie otrzymały bardzo piękną pamiątkę w formie karnetów, jakiemi poszczycić się nie może żaden komitet balowy, mianowicie ozdobiony winietami pomysłu Kostynowicza tomik pięknych poezji, luksusowe wprost na dzisiejsze czasy wydawnictwo pt. „Baśń jednej nocy". Specjalnie na bal prasy napisane utwory pomieszczono w karnecie: J. Kasprowicza polonez, St. Rossowskiego kadryl, S. Wasylewskiego lancier, S. Maykowskiego i K. Bukowskiego mazury, J. F. Gawlikowskiego, M. Kazeckiej, A. Schroedera i H. Zbierchowskiego walce, J. Gelli intermezzo i J. Mirskiego epilog. Panie gospodynie balu urządziły dwa bufety obfite, smaczne i tanie, pracowały też przy nich wytrwale niemal do rana, pod przewodnictwem p. Laskownickiej, panie Wangowa, Zagórska, Motałowa, Stronerowa, Frankowska, Ablowa, Szenderowiczowa Władysławowa, Rozwodowa, Bieniecka, Zbierzchowska, Barwiczowa i inne. Piękna dekoracja sali pomysłu p. Stahla, przy pomocy p. Matwijowskiego, obfita zieleń świerków i różnobarwne lampiony przyczyniły się do miłego nastroju. Bal prasy niezapomnianemi wspomnieniami zapisał się w pamięci licznych uczestników.

— **Zbiórka złota i srebra.** Narodowa Organizacja kobiet uwiadamia, że Sekcja zbiórki złota i srebra na podkład waluty rozpoczyna zbiórkę po domach we wtorek, dnia 7. bm. w pierwszej i w czwartej dzielnicy. Panie zbierające zaopatrzone są w legitymacje N. O. K.

— **Kurs robót ręcznych** (wycinanek, kartoniarstwa i modelowania w glinie) dla nauczycielstwa okręgu sądow. winnickiego urządza lwowski Związek Pol. Naucz. Szkół Pow. w Winnikach. Kurs rozpocznie się 8 bm. i trwać będzie do końca kwietnia br. Wykładów podjął się p. Andruchowicz ze Lwowa. Bliższych informacji udziela na miejscu p. Stećówna w szkole męskiej.

— **Z teatru.** We wtorek „Carmen" z Mannem, Popowem, Green-Skazową. W balecie N. Kirsanowa i A. Fortunato. W środę „Carewicz" z Klimontowiczówną w roli Soni. Rolę tę dublują na zmianę pp. Lozińska i Klimontowiczówna.

— **Wznowienie „Cyganerji".** W czwartek teatr Wielki wznawia tę piękną operę Pucciniego z pp. Argasińską, Lipowską, Łowczyńskim, Wiśniewskim, Cyganikiem, Martinini i Szmidem. Dyryguje p. Wolfsthal, reżyseruje p. Okoński. W „Cyganerji" śpiewać będzie następnie St. Korwin-Szymanowska.

— **Nieszczęśliwe wypadki.** Dnie ostatnie obfitowały w wypadki kalectwo sprowadzające. I tak, w niedzielę koło kawiarni Wiedeńskiej upadła na bruk Pepi Steinberg i złamała lewą nogę. — Na ul. opernikaK złamała nogę Karolina Kattel Obie po założeniu opatrunków przez Pogotowie ratunkowe odwiezione zostały do szpitala. — Z krzesła spadł Ludwik Fedeczko, w mieszkaniu przy ul. Wagilewicza 5 i złamał rękę lewą. — Żona woźnego, Marja Rogosz w mieszkaniu swem przy ul. Kr. Jadwigi 30, upadła na posadzkę i złamała rękę. — W poniedziałek. Płomienie zapalonej przypadkowo benzyny sparzyły silnie twarz Gindy Stan., szofera w M. K. E. — Józefa Łapicka i Abraham Słomniker złamali na zamarzniętych chodnikach prawe ręce. — Silny mróz w obu dniach spowodował 18 odmrożeń, przeważnie uszu. — We wszystkich wypadkach pierwszej pomocy udzieliło Pogotowie ratunkowe.

— **Zamachy samobójcze.** W okresie niewielu ostatnich dni było kilka zamachów samobójczych wśród osób z Rosji przybyłych. Dysharmonia władz duchowych będzie tu najogólniejszą przyczyną. Dziś notujemy nast. dwa wypadki z pośród uchodźców: W dniu wczorajszym Aniela D., studentka, zam. przy ul. Wołyńskiej l. 35, usiłowała otruć się trucizną na myszy. — W hotelu „Monopol" usiłował popełnić samobójstwo Tadeusz J., słuchacz medycyny przez wstrzyknięcie silnej dawki morfiny. W obu wypadkach z pomocą pośpieszył lekarz Pog. ratunk. i zastosował odpowiednie środki. Pacjentów pozostawiono opiece domowej.

— **Szereg włamań.** W noc niedzielną dokonano włamania do firmy E. Wanga przy ul. Halickiej l. 18. Złodziej otworzył sam bramę, dostał się do piwnicy, wybił bagnetem dziurę w sklepieniu i wyniósł ze sklepu kilka zwojów płótna, jedwabiu i 7 pledów ogólnej wartości 823.154 mp. W piwnicy pozostawił bagnet i 2 baterje do lampki elektrycznej. — W tę samą noc wyniósł włamywacz z magazynu firmy ekspedycyjnej Abrah. Neumanna przy ul. Furmańskiej l. 6 worek kakao wartości 100.000 mp. Złodziej szedł drogą najmniejszego oporu, gdyż porozbijał tylko kłódki. — W dniu wczorajszym skradziono z restauracji Fryderyki Keller przy ul. Sienkiewicza l. 2, drogą włamania, rzeczy wartości 80.000 mp. — Z mieszkania Jana Weka przy ul. Pijarów l. 25 skradziono bieliznę znaczoną literami A. B. i W. G. i drobniejsze przedmioty, wartości ogólnej 54.000 marek pol.

— **Kradzież w P. K. K. P.** Przy okienku kasowem w P. K. K. P. przy ul. Mickiewicza, nieznany złodziej przeciął torbę skórzaną, trzymaną przez Markusa Rosina, inkasenta w Tow. browarów akc. W torbie znajdowały sie pakiety banknotów na łączną sumę 1,000.500 mp. Złodziej wyjął 100.000 mp. tylko i dyskretnie usunął się. Pieniądze skradzione ubezpiecza Tow. ubezp. „Porta" przy ul. Kościuszki,

— **Fikcyjny rabunek.** W drodze do mieszkania swego przy ul. Podzamcze l. 11 a) napadnięty został w nocy przy ul. Ogórkowej Leon Wilder, pośrednik handlowy. Napadnięty podaje, że zrabowano mu 760.000 mp. Wiele danych wskazuje jednak, że napad i rabunek jest fikcją.

— **Kradzieże.** Na szkodę firmy „Poland" przy ul. Paulinów 16 skradziono z sanek ciągniętych przez Józefa Denesa, robotnika w powyższej firmie, 5 kg. chemikalji, wartości 63.000 mp. Ze względu na podejrzany wygląd kradzieży aresztowano J. Denesa. — Na pl. Gołuchowskich koło przystanku tramwajowego skradziono z kieszeni Powalińskiego Mikołaja 35.000 mp. i 21 dolarów. — W tramwaju K. D. skradziono Ant. Kuczyńskiej, kasjerce Panoramy Racławickiej 9.000 mp. i 5 kluczy.

— **Skarga.** Lwow. Tow. ratunkowe żali się na firmę instalacyjną N. Mazura przy ul. Boularda z powodu niedostarczenia zamówionej jeszcze w lipcu ub. roku umywalni do lokalu Tow. rat.

—o—

Z całej Polski.

— **Zjazd dyrektorów szkół średnich w Warszawie** uchwalił wnioski w sprawie zorganizowania pracy wychowawczej w szkołach i domagając się uwzględnienia w szerszym niż dotychczas stopniu ćwiczeń fizycznych, gier i zabaw w zakładach szkolnych w Polsce.

— **Ofiara zawodu.** Na tyfus plamisty zmarł kierownik sekcji sanitarnej w Baranowiczach dr. Marjan Kotwerski.

— **Napad bandycki.** Bandyci w karabiny uzbrojeni napadli na dom Jana Golenia w Dębicy pow. Ropczyce i zrabowali 170.000 mk. gotówki, 9 dolarów i wszystkie ubrania wartości 345.000 mk.

— **Bandyta mordercą dwóch posterunkowych policji.** W pościgu za groźnym bandytą Nykołą Prokopeczko po zboczach górskich Pniowa i Nadwórnej, padli od kul bandyty post. pol. Stanisław Gadeniak i N. Łuczyński, zaś post. pol Fafarek został ciężko ranny. Podczas ostatniej obławy ujęto spólnika Prokopeczka, który ciężko ranny nie zdążył za herszetem. Województwo stanisławowskie wyznaczyło 200.000 mk. nagrody za ujęcie bandyty.

— **Fałszerstwo dokumentów.** W Przeworsku aresztowano intenzywnie „pracującą" spółkę fałszerzy dokumentów. Główną rolę grał Józef Węgrzyn, oficjał w starostwie w Przeworsku i pośrednik wszechwładny Izrael Staub. Aresztowano następnie wójta z Pawłolenic, Dawida Kreimanna i Oziasza Stauba.

—o—

— **Wódz Burów de Vet**, który odznaczył się w wojnie transwalskiej, zmarł w Bloemfontain.

— **Strajk górników w Czechach trwa dalej.** Ogólna liczba strajkujących we wszystkich rewirach rzeczypospolitej wynosi 135.000 górników.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 6 lutego

+ **Z giełdy warszawskiej.** (Tel. wł.). (G) Na rynku papierów dywidendowych wielkie ożywienie. Kursy wszystkich akcji tak przemysłowych jak i handlowych poprawiły się znacznie. Papiery publiczne również nieco zwyżkowo. Dla walut usposobienie nie uległo znaczniejszym zmianom.

+ **Niemcy zakupili przemysł skórzany w Rosji.** „Izwiestja" donosząc o oddaniu kapitalistom niemieckim koncesji na produkcję i wywóz skór, zaznacza, że jest to pierwszy objaw zaangażowania kapitału zagran. w Rosji. (PAT.).

+ **Szwajcarskie monety złote.** W najbliższym czasie szereg banków szwajcarskich wypuści w obieg znaczną ilość złotych monet, wybitych na ich rachunek w mennicy państwowej. Będzie to prawdopodobnie pierwsze powojenne wydanie pieniędzy złotych w Europie. (v)

+ **Kredyt dla Austrji.** Między przedstawicielami republik czechosłowackiej i austrjackiej przyszło do porozumienia w sprawie kredytu, który Austrja ma otrzymać od Czechosłowacji w wysokości 500 miljonów kor. czeskich. Z pożyczki tej suma 100 milj. kor. ma być wypłacona natychmiast w formie zaliczki. Termin spłaty pożyczki określono na lat 20.

Ćmielów.

Na kilkadziesiąt lat przed wojną założoną została w Ćmielowie w Radomskiem fabryka porcelany i wyrobów ceramicznych. której wyroby cieszyły się wielkiem powodzeniem w Król. Pols. Przed wojną wyrobów jedynej tej w Polsce fabryki porcelany nie sprowadzano do Galicji, gdyż dla nas szczególnie ze względu na cło kalkulowało się korzystniej sprowadzanie porcelany z Czech.

Po wojnie stosunki zmieniły się całkiem. Koszta transportu, wysokie cło, a szczególnie kurs korony czeskiej, dochodzący w ostatnich czasach do 70 mkp., utrudnił wielce sprowadzanie porcelany z Czech, która z powodu wysokiej ceny kursu stała się wprost artykułem luksusowym.

Fabryka w Ćmielowie skutkiem wypadków wojennych została w znacznej części zniszczoną, musiano pomyśleć nietylko o zremontowaniu jej, lecz także o postawieniu jej na wielkiej stopie, odpowiadającej stosunkom obecnym.

Za inicjatywą Polskiego Banku Przemysłowego i przy współudziale ludzi dobrej woli, założono spółkę akcyjną z kapitałem 28 miljonów mk. Akcje rozchwytano w lot. Zabrano się do zremontowania fabryki i włożono w pierwszym roku w inwestycje kilkanaście miljonów. Podług możności sprowadzono najnowsze urządzenia i zabrano się intenzywnie do pracy. W pierwszym zaraz roku sprzedano towarów za przeszło 103 miljonów mkp., a w styczniu br. już za 30 milj. mkp.

Pomimo trudności w sprowadzaniu surowców i pomimo dotkliwego braku węgla, produkcja miesięczna fabryki wynosi przeciętnie 22 miljonów mkp., a skoro tylko usunięte zostaną trudności co do sprowadzania surowców i ustanie nareszcie brak węgla, produkcja miesięczna w najbliższym już czasie będzie mogła dojść do 30 miljonów mkp.

W Małopolsce wyroby fabryki ćmielowskiej cieszą się wielkiem popytem, wystawione na „Targach Wschodnich" we Lwowie bardzo się podobały, a w ostatnich dniach restauracja hotelu Zorza we Lwowie zamówiła w fabryce porcelany za 2 miljony mkp. towarów.

Siedzibą spółki akcyjnej był dotychczas Lwów.

W sobotę, 4. bm. odbyło się w Polskim Banku Przemysłowym nadzw. walne zgromadzenie akcjonarjuszów, na którem reprezentowanych było 22.000 akcji na (28.000 akcji).

Obradom przewodniczył prezes rady nadzorczej p. Zygmunt Lewakowski. Na to zgromadzenie przybyli z Warszawy: dyrektor warsz. filji Polskiego Banku Przem. dr. Słuszkiewicz, członek rady nadzorczej p. Karczewski i dyrektor fabryki w Ćmielowie inżynier p. Jerzy Holnicki, który zdał szczegółowo sprawę ze stanu interesów. Sprawozdanie to świadczyło o wielkim rozwoju fabryki. Sprawozdanie bilansowe pojawi się w przyszłym miesiącu przed zwyczajnem walnem zgromadzeniem spółki.

W dalszym ciągu umotywował dyrektor Holnicki potrzebę powiększenia kapitału akcyjnego. Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos pp. Lewakowski, red. Fryling, dyrektor dr. Słuszkiewicz, hr. Klemens Dzieduszycki, dyrektorowie pp. Karczewski i Holnicki, uchwalono jednomyślnie podwyższyć kapitał akcyjny z 28 miljonów mkp. na 100 miljonów mkp. i upoważnić radę nadzorczą do przeprowadzenia emisji i określenia jej warunków, przyczem uchwalono następującą dyrektywę: dla starych akcjonarjuszów przeznaczono 56.000 akcji, nie wyżej niż 1.200 mkp. (starzy akcjonarjusze otrzymają na 1 starą akcję dwie nowe), a 16.000 akcji przeznaczono dla nowych akcjonarjuszy po kursie nie niższym niż 2.500 mkp.

Siedzibę spółki uchwalono przenieść ze Lwowa do Warszawy. Przemawiały za tem względy następujące: Ćmielów bliżej Warszawy, grawituje bardziej do stolicy. Lepsze połączenie kolejowe z Warszawą. Stosunki handlowe łączą fabrykę z Warszawą, tam odbywają się też największe zakupy. Centrala Polskiego Banku Przemysłowego

Kursa giełdy lwowskiej.

Z = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. bank.	6 lutego	B) Akc. przem.	6 lutego
Akc. Związk.	700	Galicja	150000
Dyskont Lw.	850	Gafota	1925
Handl Pozn.	3600	Górka	5000
Hipot. akc.	T 875	Oikos	4900
Hipot. zemel.	420	Parowozy	1350
Małopolski	750	Patria	4700
Powszechny	350	Pezet	1000
Przemysłowy	650	Pocisk	850
Ziemsk. kred.	600	Pol. Glob	900
		Pol. Nafta	1975
B) Akc. przem.		ol. Tow. H	675
		Rzeszawa	3500
Brow. Lwow.	17000	Siersza el.	1300
Chodorów	T 3100	Gor. Siersza	8000
Karpalit	1500	Tepege	5300
Ćmielów	T 5675	Zieleniewski	[illegible]400
Portland z.S.	—	Żegluga pol.	[illegible]

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 33	Lwów — dnia 6 lutego 1922		Warszawa dnia 6. lutego	Zurych dnia 6 II.	Berlin dnia 6 II.	Wiedeń dnia 6 I.
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0.17—0.17	6.05	2[illegible]4.50
1 funt ang.	138[illegible]0—114[illegible]0	13300—14460	14400—14400	[illegible]2 08	879 00	8[illegible]040
100 frs franc.	27000—2[illegible]000	27000—28300	27[illegible]00—28200	42.95	1694.25	65.7[illegible]0
100 fr szwaj.	57500—60[illegible]00	57500—600[illegible]0	67000—67500	100·—	[illegible]97[illegible].00	153. 75
100 frc belg.	26500—27500	26600—276[illegible]0	27100—[illegible]75 0	40 90	1627.25	62. 30
100 K czesk.	[illegible]8[illegible]0—6400	5800—6400	—6350	9.85	357.00	15 04[illegible]
100 K węg.	450—550	450—550 P	——	—.77	[illegible]9.72	12[illegible].850
100 K austr.	40—45	40—45	42·00—43 00	—.08	2 92	100.—
100 M niem.	1600—1700	1625—1700	1625—1655	2.51	100.—	[illegible].547
1 Dolar am.	3200—3310	3200—[illegible]300	33 0—3315	5.10	201.25	7.848
100 Lir wł.	14000—15000	14[illegible]00—155[illegible]0	15600—15700	28.[illegible]0	918 (0	86.390
100 Lei rnm.	2200—2400	2350—[illegible]30	——	—.—	159.75	6 095
100 guld. hol.	110000—12[illegible]000	110000—120000	—·—	191 00	7412.55	29[illegible].9[illegible]0
100 K. norw.	40[illegible]00—45000 P	40000—45000 P	—·—	78.50	3186.80	11[illegible].975
100 K. duńs.	61000—66000	[illegible]3000—68000	—·—	101.00	40[illegible]8.10	1[illegible]5.475
100 K. szw.	67500—71000 P	67500—7[illegible]000 P	—·—	131.00	5119.75	191.9[illegible]0

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

w niedługim czasie przeniesioną zostanie do Warszawy.

Dyrektor p. Holnicki stwierdził z ubolewaniem, że dotychczas niestety przemycają jeszcze wiele porcelany z Czech. Przemytnicy używają najrozmaitszych sposobów, w znacznej części posługują się także fałszywemi deklaracjami celnemi, sprowadzając porcelanę malowaną jako białą. Szmugiel ten wyrządza wielką szkodę fabryce w Ćmielowie. Na wniosek prezesa p. Lewakowskiego uchwalono odnieść się do ministerstwa skarbu z prośbą o zapobieżenie nadużyciom przemytników i o ścisłą kontrolę nad porcelaną sprowadzaną z Czech.

Wreszcie wyrażono zarządowi i dyrekcji uznanie za owocną działalność dotychczasową i — jak już o tem donieśliśmy — uchwalono dar honorowy dla m. Lwowa w formie serwisu, artystycznie wykonanego na 120 osób z herbem m. Lwowa i orderem Virtuti militari. Serwis ten w ciągu bi. wykonany zostanie w fabrycie w Ćmielowie kosztem przeszło miljona mkp.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Podziękowanie.

Poczuwam się do obowiązku złożyć publicznie serdeczne podziękowanie W. P. Dr. Makschteinowi za wyleczenie mego syna z ciężkiej choroby całemu gronu profesorskiemu JWPanu Dyrektorowi gimnazjum w Kamioce Strumiłowej za nader troskliwą opiekę w czasie trwania tejże.

805. **Zygmunta Ziombowicz.**

Z izby sądowej.

FAŁSZOWANIE DOLARÓW I TYSIĄCKORONÓWEK.

Wczoraj rozpoczęła się przed trybunałem przysięgłych, któremu przewodniczy radca dr. Socha, rozprawa przeciw 18 oskarżonym o fałszowanie i puszczanie w obieg banknotów dolarowych i tysiąckoronowych austrjackich. Oskarża prok. Zubrzycki.

Oskarżeni są: kupiec z Niżankowic Fischel Haftel, że w październiku 1920 r. w porozumieniu z fałszerzem Izakiem Braunerem, który zbiegł, wydawał podrobione 50- i 100-dolarowe banknoty; Abraham Leizor Just, talmudysta i Natan Landau, subiekt handlowy, że w r. 1920 i 1921 podrabiali 50- i 100-dolarowe banknoty narzędziami ułatwiającemi powielanie tych banknotów: Klemens Kostecki, litograf-rysownik, że w r. 1921 we Lwowie i Kołomyji podrabiał austr. banknoty 1000-koronowe; wymieniony wyżej Just i Landau wspólnie z Dawidem Kudlem, że w r. 1920 namówili Kost. do sporządzenia klisz cynkowych z odbitką tysiąckoronówek; Just, że przez dostarczenie pieniędzy spowodował Jana Churhala do sporządzenia odbitek banknotu 1000-koronowego. Jan Churhal, że wykonał przeniesienie na kamień odbitek banknotów tysiąckoronowych i dostarczył je Kosteckiemu; Józef Schlösser właściciel zakładu graficznego w Zamarstynowie, że wykonał na zamówienie Justa i Kosteckiego zdjęcie fotograficzne obu stron banknotu tysiąckoronowego na płytach szklanych; Marjan Lerch, handlowiec, że dawał pożyczki i mieszkanie Kosteckiemu na podrabianie banknotów; Władysław Boski, murarz i Dymitr Arycz, monter wodociągowy, że dawali pożyczki Kosteckiemu celem ułatwienia fałszerstwa; Józef Bratkowski, ślusarz, że oprócz pożyczki wynalazł Kosteckiemu lokal w Kołomyi do podrabiania tam banknotów, o to samo oskarżony jest Antoni Baraniuk, masażysta z Kołomyji, a o udzielanie pożyczki Kosteckiemu na ułatwianie fałszerstwa oskarżony jest też Marjan Planka, urzędnik techniczny w biurze telegrafów i telefonów w Poznaniu, wreszcie Kazimierz Mecherski, współwłaściciel fabryki mydła w Stanisławowie, Władysław Chmielowski, pośrednik handlowy, Piotr Migdalewicz, pośrednik handlowy, Zenon Wójcicki, handlowiec i włościanin Mikołaj Ferbej, oskarżeni są o wydawanie falsyfikatów 1000-koronowych.

Akt oskarżenia bardzo obszernie motywuje winę oskarżonych. Wykonawców fałszywych dolarów nie zdołano wykryć, tylko fałszerstwo 1000-koronówek obraca się około osoby Kosteckiego. Na ślad tego fałszerstwa wpadła władza wskazówką osób, które wciągnięte zostały do zakupna i rozpowszechnienia falsyfikatów. Nie sprawdzono ile dolarów fałszywych puszczono w obieg, natomiast Kostecki podał, że wykonano kilkaset tysiąckoronówek, które puszczono w ruch w Małopolsce i w Czechosłowacji.

Wczoraj przesłuchano osk. Heftla, który przyznaje się do winy, a tłumaczy się tem, że bieda zmusiła go do udziału w fałszerstwie.

Rozprawa potrwa około 2 tygodnie.

OGŁOSZENIA.

KONKURS.

Inspektorat szkolny w **Sarnach** (wojew. Poleskie) ogłasza niniejszem konkurs na 20 posad nauczycielskich i 3 posady kierowników 4-klasowych szkół powszechnych w powiecie Sarneńskim.

Warunki związane z wynagrodzeniem odpowiadają warunkom ustalonym przez Minist. Wyzn. Rel. i Ośw. Publicznego dla całego obszaru Rzeczypospolitej; prócz tego przyznany jest dodatek kresowy w wysokości jednej trzeciej części dodatku drożyźnianego.

O wyżej wymienione posady ubiegać się mogą kandydaci, którzy posiadają egzamin dojrzałości seminarjum naucz. ewentualnie ukończyli 6 klas szkoły średniej lub 2 lata seminarium nauczycielskiego.

Do ostemplowanych podań należy dołączyć:
1) świadectwa szkolne,
2) świadectwo moralności,
3) metrykę urodzenia,
4) świadectwo zdrowia wydane przez fizykat miejski i
5) krótki opis życia.

Podania wnosić należy najpóźniej do dnia 25. lutego 1922.

Czesław Bandurski, mp.
inspektor szkolny.

Sarny, dnia 1. lutego 1922 r. 8046

XLV. Walne Zgromadzenie

członków **Towarzystwa Kredytowego „Oszczędność“ w Tłumaczu** Stowarzyszenia zarejestr. z nieograniczoną poręką, odbędzie się **dnia 22. lutego** 1922, o godz. 11 przedpołudniem w biurze Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1921.
3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej z wnioskiem na udzielenie Dyrekcji absolutorjum.
4. Podział czystego zysku.
5. Zatwierdzenie wyboru trzech członków Dyrekcji i trzech Zastępców na dalsze trzeciolecie.
6. Wybór trzech członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących.
7. Wnioski członków.

Tłumacz, dnia 1. lutego 1922.

Piotr Szczepański, prezes rady nadzorczej 8062

Wacław Wencel, sekretarz

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Kaczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.